

„Czarna prognoza” - projekcja skutków utrzymania reaktywnego charakteru działania uczelni”¹

Czarna prognoza jest chwytem retorycznym, w którym – podobnie jak w satyrze i grotesce - przez celowo jednostronne naświetlenie jakiegoś problemu dąży się do wpływania na emocje czytelników i przez to zwrócenie uwagi na wypowiedź, która w istocie ma charakter przestrogi i zarazem apelu o zainteresowanie czynników sprawczych przedmiotem wypowiedzi. Użyjemy tego zabiegu, by uwypuklić niepokojące zjawiska, które ujawniły się w rozwoju szkolnictwa wyższego w Warszawie.

*Prognozą obejmujemy dwie pięciolatki: **A** czyli lata 2007 – 2012 i **B** czyli lata 2013-2017², omawiając kolejno: środowisko akademickie (studenci, kadra akademicka, wychowankowie), wyniki naukowe (publikacje: książki, doniesienia, wyróżnienia, wdrożenia), kształcenie (programy nauczania, proces dydaktyczny, zarządzanie edukacją wyższą i jej rozwojem), infrastrukturę rzeczową, społeczną, instytucjonalną oraz oddziaływanie ze środowiskiem miejskim, polityką i gospodarką.*

Środowisko akademickie

Pod koniec pięciolatki **A**, głównie w wyniku czynników demograficznych (niż i migracje), a także wzrostu kosztów utrzymania w stolicy i konkurencji innych krajowych ośrodków, wyhamuje w Warszawie przyrost liczby studentów. W związku z decentralizacją administracji i pojawieniem się popytu na pracę w ośrodkach pozastołecznych, w pięciolatce **B** liczba ta zacznie w sposób wyraźny spadać, mimo znacznego wzrostu liczby studentów z zagranicy, głównie z biednych krajów azjatyckich i afrykańskich.

Warszawscy studenci staną się - stopniowo i powoli - bardzo spolaryzowani. W sposób wyrazisty zazną swą obecność dwie stabilne grupy, mało liczne, ale zintegrowane – zagraniczni studenci-plutokraci i solidarni ze sobą pozawarszawscy studenci-prowincjusze. Pozostali studenci będą funkcjonowali w rozproszeniu, choć formalnie będą postrzegani jako wspólnota wyróżniona statusem studenta z jego konsekwencjami np. podatkowymi. Swoje środowiskowe kontakty ograniczą do procesu nauczania. Kontakty pozauczelniane zdominuje praca zarobkowa, a także aktywność we wspólnotach pozaśrodkowych, często przypadkowych, od klubów turystycznych, przez organizacje polityczne, po sekty.

¹ Tekst został opublikowany w 2008 r. w XLI Zeszytach Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji pt. Warszawa Akademicka (Rozdział 7. „Czarna prognoza” – projekcja skutków utrzymania reaktywnego charakteru działania uczelni).

² Podział na sztywne pięciolatki ma charakter retoryczny – chodzi o zarysowanie procesu poprzez wyodrębnienie dwóch okresów. W istocie, w różnych obszarach analizy może wystąpić więcej etapów o różnej długości. Uproszczenie nie narusza istoty przedstawionych wniosków.

Zarówno spadek poziomu edukacji przedakademickiej, jak i migracje, często najzdolniejszych, spowodują obniżenie poziomu przygotowania młodzieży do studiowania, co z kolei wywoła konieczność obniżenia wymagań przez uczelnie, pogorszy jakość kształcenia i obniży wartość dyplomów warszawskich uczelni.

Pod koniec pięciolatki A ukształtuje się podział na kadre akademicką pierwszoligową i kadre akademicką rzemieślniczą. Z początkiem pięciolatki B nastąpi pewna poprawa w wyniku imigracji uczonych ze Wschodu, ale ostatecznie kadra rzemieślnicza w pięciolatce B zdominuje wszystkie polskie uczelnie.

Kadra akademicka pierwszoligowa będzie zdolna do konkurowania w światowej przestrzeni naukowej tylko dzięki temu, że jej członkowie staną się uczestnikami swoistych „naukowych stajni” – międzynarodowych zespołów uczonych, sponsorowanych przez międzynarodowe podmioty publiczno-prywatne. Kadra pierwszoligowa będzie dzielić czas między uczelnie światowe i te uczelnie krajowe – zapewne nieliczne - które zdołają zaproponować im wyjątkowy status i honoraria, a także zaakceptują skupienie się wyłącznie na badaniach.

Aktywność profesury rzemieślniczej ograniczy się do odtwórczej dydaktyki wedle dawnych, skostniałych wzorców, współpracy eksperckiej z ośrodkami politycznymi oraz rozgrywek wewnętrznych.

Z początkiem pięciolatki B, proces rekrutacji kadry na uczelnie będzie prowadzony po doktoryzacji, sprowadzonej do egzaminu z klasycznej wiedzy akademickiej i przedstawienia standaryzowanej rozprawy, ocenianej przez mało liczne, przeciętne merytorycznie ciało kolegialne. Pod koniec pięciolatki B zostanie zmarginalizowana lub całkiem odrzucona naukometa i w konsekwencji wymóg posiadania przez doktoranta publikacji w ważnych, liczących się periodykach. W istocie usankcjonuje to fakt, że profesura rzemieślnicza nie publikuje w takich pismach.

Poziom nakładów na uczelnie publiczne i mechanizmy specyficzne dla uczelni przedsiębiorstwa spowodują, że już w połowie pięciolatki A rozpocznie się wielka dywersyfikacja realnych dochodów kadry akademickiej. Pomimo prób regulacji państwowej i wysiłków uczelni prywatnych, na rynku pozauczelnianym wzrośnie podaż rzemieślniczej kadry akademickiej i spadnie cena na jej pracę. Kadra ta będzie w większości nisko opłacana, zapracowana dydaktycznie, malkontenta i pasywna, a w konsekwencji podatna na manipulacje politykierskie.

Wzmocni to narastający już od pewnego czasu antagonizm pomiędzy kadrami pierwszoligową i rzemieślniczą, co spowoduje już w połowie pięciolatki B praktyczną eliminację kadry pierwszoligowej z zarządzania uczelniami.

Zanik więzi środowiskowej w czasie studiów i społeczne zakotwiczenie jedynie w małych grupach spowodują, że wychowankowie nie będą odczuwać potrzeby dalszych związków z uczelnią i środowiskiem akademickim. W efekcie, poza rynkową wartością dyplomu, tylko „mała więź” stanie się nośnikiem relacji, najczęściej przypadkowych, absolwentów ze swą Alma Mater. Incydentalnie kontakt między wychowankami i uczelnią ujawni się w postaci widowiskowych wystąpień luminarzy biznesu i polityki, za które otrzymają sowite honoraria. Ale i to powoli zaniknie. Spadająca jakość kształcenia w połączeniu z dużą konkurencją innych ośrodków, skutecznie utrudni dostęp do prestiżowych pozycji i zmniejszy udział wychowanków uczelni warszawskich w środowisku VIP-ów, dostrzeganych przez media.

Wyniki naukowe

Wskutek zmian na rynku wydawniczym z jednej strony i braku zapotrzebowania lokalnego z drugiej, ostatnie monografie naukowe autorów warszawskich na tematy niezwiązane ze specyfiką Warszawy wydane zostaną w pięciolatce A. Później to piśmiennictwo dołączy do niszowych, lokalnych publikacji internetowych.

W związku z dominującą rolą kadry rzemieślniczej, w połowie pięciolatki B radykalnie spadnie liczba monografii autorów warszawskich, zawierających autorskie syntezы wiedzy światowej. Pod koniec pięciolatki B ogromna większość podręczników to będą tłumaczenia, przygotowane w wydawnictwach międzynarodowych przez ich własny personel.

Warszawski rynek publikacji naukowych, podobnie jak rynek ogólnopolski, zdominują wartościowe periodyki i biuletyny wirtualne z najnowszymi doniesieniami i analizami empirycznymi, redagowane w ośrodkach zagranicznych. Zanikną periodyki polskie rangi międzynarodowej, więc i warszawskie. W połowie pięciolatki A pojawi się chwilowy boom na periodyki lokalne niższej jakości, będące substytutem czasopism światowych, sztucznie wykreowanym w celu utrzymania pozorów sensownych kryteriów kariery naukowej. Liczba tych periodyków zacznie spadać już w końcu pięciolatki A. W tym okresie zanikną również w literaturze międzynarodowej książki autorów polskich, przyznających się do afiliacji z uczelniami Warszawy, ponieważ będą one finansowane przez inne podmioty.

W połowie pięciolatki B prestiżowe wyróżnienia otrzymywać będą tylko ci uczeni z warszawskich uczelni, którzy powiązani będą z międzynarodowymi „stajniami akademickimi”. Natomiast wyraźnie wzrośnie liczba drugorzędnych wyróżnień lokalnych, które staną się substytutem tradycyjnych publikacyjnych kryteriów kariery naukowej.

Wyjątkiem będą tu młodzi warszawiacy, zdobywający coraz więcej wyróżnień w wartościowych konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych. Ta tendencja pojawi się w wyniku wzrostu zainteresowania młodymi talentami ze strony biznesu i międzynarodowego środowiska akademików z jednej strony i naturalnego dążenia młodzieży do wyróżnienia się i zwiększenia przez to szansy na dalszą karierę z drugiej. Konsekwencją może być jednak zwiększona migracja do silnych ośrodków tak w kraju, jak i za granicą.

Obecnie skuteczne wdrożenia wyników badań naukowych na lokalnym rynku wymagają – jak wszędzie – kompleksowego podejścia biznesowego (w tym nakładów inwestycyjnych) i przemyślanej polityki ochronnej. Warszawa, jako atrakcyjny i stabilny rynek wewnętrzny, będzie w przyszłości miejscem wdrożeń, realizowanych zarówno przez firmy krajowe, jak i międzynarodowe. Uczelnie warszawskie mogą zaistnieć jako naturalne zaplecze intelektualne pod warunkiem stworzenia platformy dialogu obu stron i porzucenia postawy roszczeniowej, często prezentowanej przez uczelnie wobec partnerów biznesowych. Zrozumienie tego faktu nastąpi dopiero w połowie pięciolatki B.

Nie widać też szansy na szybkie zbudowanie polityki ochronnej dla wdrożeń tych innowacji, które są efektem lokalnej aktywności (jeśli zaistnieje). Po pierwsze potrzeba takiej ochrony jest pochodną zdolności do tworzenia własnych innowacji, a te jeszcze długo będą bardzo niskie. Po drugie świadomość, że ochrona patentowa czy też ochrona własności intelektualnej jest naprawdę konieczna, stanie się powszechna w końcu pięciolatki A, co pozwoli dopiero w pięciolatce B doprowadzić do pierwszych działań będących załącznikiem polityki wdrożeń w odpowiedzi na potrzeby lokalne.

Kształcenie

Proces dydaktyczny – wykłady, ćwiczenia, laboratoria, warsztaty i treningi umiejętności, seminaria, wspomaganie dydaktyki środkami technicznymi - jest z jednej strony wypadkową specyfiki każdej z tych form kształcenia, z drugiej - potencjału inwestycyjnego, skłonności do innowacji pedagogicznych i technologicznych. Warszawa, jako ośrodek stołeczny, dysponuje kapitałem finansowym, materialnym, ale, co ważniejsze - kapitałem społecznym większym, niż inne miasta. Niestety, pięciolatka A zostanie przespana, jeśli chodzi o rozbudowanie nietradycyjnych form procesu dydaktycznego o nowe propozycje np. symulatory komputerowe w kształtowaniu umiejętności, projekty i studia przypadków, ukierunkowane praktyki, interaktywna dydaktyka zdalna i mobilna. W efekcie prężniejsze i bardziej ambitne ośrodki pozastołeczne wyprzedzą tu Warszawę zabierając tym samym zdolnych studentów.

Być może ich odływ z Warszawy, przy równoczesnym nasileniu się ponadnarodowych tendencji standaryzacyjnych i budowaniu związków typu holdingowego z lokalnym biznesem, spowoduje w pięciolatce B uruchomienie programu unowocześnienia dydaktyki akademickiej, ale tylko w niektórych, wąskich obszarach kształcenia. Większość oferty edukacyjnej pozostanie wyraźnie w tyle za nimi.

Jeśli chodzi o przekaz treści w procesie dydaktycznym, warszawskie uczelnie nie będą się różniły od innych uczelni w kraju. Nasilającemu się prymitywizowaniu treści będzie towarzyszyło usuwanie z programów zagadnień ogólnych oraz teoretycznych, a ich miejsce zajmie kształcenie umiejętności podporządkowanych doraźnym potrzebom rynku. Wszystko to przy relatywnie starannym i atrakcyjnym doborze formy przekazu. W wyniku eliminacji treści podstawowych i dominacji pamięciowego przyswajania wiedzy podawanej dogmatycznie, powstanie konieczność częstego jej odświeżania. Popyt na kształcenie w tym zakresie zaspokoją czysto dydaktyczne jednostki rynkowe. Tak, jak się to obecnie dzieje z językami obcymi, także inne przedmioty, obowiązkowe zarówno w szkole, jak i na studiach, np. statystyka, efektywnie będą nauczane w centrach edukacyjnych, wykreowanych przez potrzeby rynku.

W pięciolatce A nastąpi dostosowanie ustawodawstwa do rynkowych zasad prowadzenia kształcenia i badań naukowych (wzmocnienie pozycji zarządu uczelni, osłabienie przywilejów pracowniczych, ograniczenie uprawnień uczelni), a także uzależnienie treści nauczania od partnerów biznesowych. Tworzyć się będą alianse uczelni i przedsiębiorstw w celu prowadzenia działalności gospodarczej i maksymalizacji zysku. W pięciolatce B szkolnictwo będzie już zarządzane stabilnie w oparciu o te zasady, a środowisko warszawskie znajdzie się w czołówce tych zmian ze względu na swoje koneksje polityczne i otoczenie gospodarcze.

Infrastruktura³

Bez zmian ustawodawstwa usamodzielniających uczelnie publiczne, w pięciolatce A nastąpi wyraźne różnicowanie infrastruktury materialnej uczelni prywatnych, prywatno publicznych i publicznych. Pod koniec tej pięciolatki ukształtuje się układ dwubiegunowy -

³ Dostosowujemy ogólną definicję Ratajczaka (Infrastruktura w gospodarce rynkowej, Wyd. AE Poznań, 1999), przyjmując, że infrastruktura systemu edukacyjnego to podsystem, zapewniający podstawowe funkcje tego systemu i jego innych podsystemów: przepływ informacji, energii i materiałów oraz kształtowanie rozwoju ludzi, tradycyjnie wydzielanych jako infrastruktura rzeczowa, społeczna i instytucjonalna.

uczelnie zamożne i uczelnie biedne - a dystans między nimi w pięciolatce B zacznie szybko rosnać.

Na uczelniach warszawskich zmieni się struktura zatrudnienia. Spadnie liczebność profesury, wzrośnie liczba zleconych zadań dydaktycznych i naukowych, spadnie liczba pracowników obsługi, zaś rozbuduje się administracja. Wskutek zanikających wśród pracowników osobowości liderów brak będzie akceptowalnego przez społeczność przywództwa.

Uczelnie warszawskie w rozważanym horyzoncie nie odbudują utraconej już wcześniej potrzeby posiadania własnej, specyficznej kultury, na którą składa się wspólne doświadczenie, tworzenie środowiskowych obyczajów, postaw i wzorców. Środowisko warszawskich uczelni pozostanie kulturowo, społecznie i politycznie tak podzielone, że nie będzie miało wewnętrznej siły do budowania nowej tożsamości.

System skutecznej ochrony własności intelektualnej powstanie tylko w obszarze związanym z rynkiem. Dydaktyka i nauka z trudem będą bronić się przed plagiatami i innymi wynaturzeniami zwłaszcza, że w podzielonym środowisku, bez własnej tożsamości, zaniknie etos akademicki.

Oddziaływanie ze środowiskiem miejskim, polityką i gospodarką

Przez cały okres objęty prognozą uczelnie warszawskie będą przedmiotem zabiegów polityków, którzy zaczną dostrzegać siłę polityczną około trzech setek tysięcy wyborców studentów, a także ich potencjał jako współpracowników. Na ogół będą to zabiegi bezskuteczne.

Środowisko akademickie nadal nie będzie akceptowało polityków z dwóch powodów - historycznie ukształtowanego stosunku do polityki, jako instrumentu opresji oraz niechęci, wynikającej z negatywnego obrazu bieżącej polityki. Jednocześnie poszczególne osoby, zwykle traktujące uczelnie instrumentalnie, tak jak obecnie będą gorliwie realizować zapotrzebowanie na spolegliwe ekspertyzy ze strony różnych sił politycznych.

W wyniku stworzenia w pięciolatce A infrastruktury instytucjonalnej, w pięciolatce B nastąpi bardzo szybki proces budowania rzeczywistych relacji uczelnie – firmy, co zaowocuje utworzeniem kompleksu gospodarczo-akademickiego. Wydaje się, że proces ten zapoczątkuje spontaniczny i dynamiczny proces kształtowania zróżnicowanej oferty dydaktycznej, często wspólnie certyfikowanej i akredytowanej. W pięciolatce B zainicjowane też zostaną wspólnie prowadzone i finansowane przedsięwzięcia o charakterze badawczym. Ich promotorem będą firmy, wspierane przez konsultantów akademickich, również z ośrodków pozawarszawskich i zagranicznych. Podsumowując - w tworzącym się kompleksie gospodarczo-akademickim stroną silniejszą, z większą inicjatywą i możliwościami finansowymi, będzie strona biznesowa. Cechy specyficzne Warszawy Akademickiej staną się pochodną cech warszawskiego biznesu, szczególnie warszawskich oddziałów globalnych firm.

Tomasz Szapiro